

STEFAN MYCZKOWSKI, JERZY ĆMAK

## Ochrona i kształtowanie środowiska przyrodniczego w Górach Świętokrzyskich

Защита и формирование природной среды в Свентокшиских Горах

Protection and formation of natural environment in the Świętokrzyskie Mts.

Odrębny fizjograficznie obszar przynależny do regionu Gór Świętokrzyskich jest rozmaicie interpretowany w publikacjach geobotanicznych, leśnofizjograficznych czy wreszcie geograficznych. Przyjmujemy przeto w naszych rozważaniach, że „Krajiną Gór Świętokrzyskich” nazwiemy obszar pomiędzy sandomierskim łukiem koryta Wisły na południowym wschodzie oraz sulejowsko-przedborskim odcinkiem rzeki Pilicy po przeciwnej geograficznie stronie. Z punktu widzenia dawnych podziałów administracyjnych będą to ziemie: białobrzaska, kozienicka, radomska i lipska, zwane poprzednio powiatami. Największą część dawniej i obecnie w ujęciu administracyjnym zajmuje w regionie Gór Świętokrzyskich województwo kieleckie. Omawiany obszar obejmuje w całości jednostka geomorfologiczna zwana pasem starych gór i wyżyn, w jej części określonej jako wschodnia część Wyżyny Małopolskiej z leśno-stepowym przedpołem i samymi pasami Gór Świętokrzyskich.

Region nasz cechuje od dawna znana i wielokrotnie opisywana swoista budowa geologiczna, wyrażona w wybitnym różnicowaniu maszywów skalnych podłoża oraz charakterystycznej rzeźbie starych gór. Owe odwiecznie działające czynniki skało- i rzeźbotwórcze stały się podstawą miejscowo charakterystycznego różnicowania regionalnego. Naturalne jednostki fizjograficzne: Łysogórski, Chęciński, ponadto Konecko-Ilżecki, Sandomierski oraz Ponidzie, stały się także kanwą dla różnicowań w zagospodarowaniu przestrzeni przez człowieka. Dwa pierwsze są trzonem paleozoicznym, następne jego obrzeżeniami młodszego geologicznie wieku.

Zaproponowany powyżej podział regionalny Gór Świętokrzyskich jest najbardziej zbliżony do geobotanicznego, najdalej zaś odbiega od przestrzennych podziałów geograficznych. W ujęciach leśnofizjograficznych, podstawowych dla przestrzennego różnicowania metod zagospodarowania lasów w Polsce, Góry Świętokrzyskie obejmuje w całości Kraina IV

Wyżów Środkowopolskich i jej odrębna część właśnie Dzielnica Gór Świętokrzyskich, wyodrębniających się z otaczającego niżu przewagą lub znacznym udziałem siedlisk typowo górskich.

Na koniec miło jest nam jako leśnikom podkreślić inną jeszcze swoistość Gór Świętokrzyskich, tę którą dziś święcimy wspólnie z literatami, a mianowicie Góry te zwiemy przecież Puszcza Jodłową Stefana Żeromskiego. Ten Wielki Polak, który tak ukochał tę krainę i tyle jej w swojej twórczości poświęcił miejsca, tak przedstawił społeczeństwu polskiemu ukochaną swoją Puszcę: „Tu dopiero życie” — pisze Żeromski w „Popiołach” — odnosząc ten entuzjazm do zachodniej, typowo jodłowej i górskiej części Gór Świętokrzyskich. Dla nas, którzy zebraliśmy się tu nie tylko po to, ażeby ocenić i upowszechnić niepowtarzalną przyrodniczą i humanistyczną wartość tej Krainy, warto przypomnieć jakie wrażenie pozostawił nam Żeromski, po wyjeździe stąd do Paryża z końcem XIX wieku. W „Ludziach bezdomnych” opisał Żeromski Paryż — miasto marzeń młodych twórców, jako „brudną, nawet ohydłą pustynię murów, którą batogi dymiących kominów pędzą wszecz”. Pomińmy już proroczą wizję Twórcy, bo istotnie przez następne osiemdziesiąt lat niejedna „pustynia przemysłowa” powstała w Polsce wokół dymiących kominów, ale podkreślić pragniemy niebywale silny wpływ Puszczy Jodłowej na Żeromskiego, bo tylko w jej zwierciadle mógł On zobaczyć Paryż w tak złym świetle. Jest to niejako testament Stefana Żeromskiego, ażeby ochronić i najtrafniej kształtować Świętokrzyską Puszcę Jodłową dla radości i dobra ludzi współczesnych oraz przyszłych pokoleń.

W społeczeństwie Ziemi Kieleckiej zaznaczyły się od dawna dążenia do ochrony piękna ojczystej przyrody. Były one zgodne z ogólnokrajową dążnością do ochrony swojszczyzny w ujęciu Jana Gwałberta Pawlikowskiego. Hasła takie na przełomie stulecia XIX oraz XX były szczególnie silnie podbudowywane przez patriotyzm Polaków sięgający jak wiadomo poprzez granice trzech zaborów. Puszcza Jodłowa Żeromskiego była walnym argumentem dla działaczy ochrony przyrody, propagujących tę ideę na cały kraj przede wszystkim z uniwersyteckich ośrodków: krakowskiego, warszawskiego, lwowskiego i wileńskiego. Szczególnie dla byłego zaboru rosyjskiego, w którym dostęp do Karpat na południu był utrudniony lub wręcz niemożliwy, stawały się Góry Świętokrzyskie ulubionym terenem studiów, celem podróży i miejscem niezbędnych górskich przeżyć dla wielu.

Bogactwo świętokrzyskiej przyrody działało jak magnes na uczonych, których — nawet tych najślawniejszych, botaników, leśników, geologów czy zoologów i innych — było tak wielu, że nie sposób ich wymieniać. Studia historyczno-gospodarcze Stanisława Staszica związały Go z tą Ziemią w głównych nurtach działalności zmierzającej do wzmożenia autorytetu rozdarłej zaborami Polski w Europie. Osiągnął to dzięki zasobom litosfery Gór Świętokrzyskich, które trafnie, po gospodarsku ocenił. Po tym wielkim Odkrywcy, którego pamięć zachowujemy, rozwijano tak wszechstronną działalność badawczą: przyrodniczą, humanistyczną, techniczną i rozmaite ich działy, że „tematyka świętokrzyska” przenika niemal polskie biblioteki naukowe, popularnonaukowe, ogólnie

upowszechniające wiedzę, czy beletrystyczne, tak niemal jak i inna, najczęściej uprawiana — tatrzańska.

W miarę narastających zadań gospodarczych i społecznych, wynikających z bogactwa środowiska przyrodniczego regionu Gór Świętokrzyskich, niezbędne stawały się dalsze, szczegółowsze opracowania naukowe jako podstawa planowania regionalnego. Chodziło m. in. o ocenę zasobów surowcowych, wodnych, leśnych, glebowych i oparcie na niej metod racjonalnego zagospodarowania bogactw litosfery i ustalenia wytycznych co do obszarów najcenniejszych dla rolnictwa lub leśnictwa oraz innych, np. przeznaczonych do eksploatacji surowców. Dawne były również studia i obserwacje zmierzające do ochrony gatunkowej i rezerwatowej najcenniejszych przyrodniczo obiektów i gatunków. W ten sposób powstała bogata sieć świętokrzyskich rezerwatów przyrody, nie tylko leśnych, lecz także stepowych, wodnych, florystycznych, faunistycznych a nawet i solniskowych, odzwierciedlających bogactwo biocenotyczne regionu. Ukoronowaniem ochrony rezerwatowej Ziemi Kieleckiej stało się powołanie Świętokrzyskiego Parku Narodowego — jednego z obiektów światowej ochrony przestrzeni, Parku odnotowywanego rokrocznie w liście obiektów rezerwatowych świata w Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN), a przedkładanej przez nią ONZ (UNO), pod której opieką się przez to znalazły. Polskie władze polityczne i gospodarcze są tym aktem zobowiązane do strzeżenia postulatów światowej ochrony rezerwatowej, w świetle której wszelkie działania na obszarze ŚPN mają być podporządkowane naczelnej idei ochrony przyrody. Wyklucza to chemizację wszelkiego rodzaju, zmiany stosunków wodnych, nadmierne wycięby, zbyt uciążliwe usługi turystyczne, godzące w całość środowiska przyrodniczego Parku itp.

Jeżeli jodła jest drzewem symbolicznym dla Gór Świętokrzyskich — jednego z trzech pierwotnych obszarów puszczy jodłowych w Polsce, oprócz Beskidu Niskiego oraz pasm przedkarpaccyckich wraz z pomostem Roztocza, to flora i fauna stepowa są tymi składowymi środowiskami przyrody kieleckiej, których bezcenne wartości wyodrębniono w historycznym rozwoju tutejszej ochrony przyrody. Miłek wiosenny, wisienka stepowa, ostnice, sasanki, zawilec wielkokwiatowy, wawrzynek główkowy, a jednocześnie i modliszka lub z południa tu zalatujące szarańczaki, mówią o innej, leśno-stepowej przeszłości tej Ziemi.

Zachodzące ostatnio przeobrażenia gospodarcze jak wszędzie tak i na Kielecczyźnie „zacieśniły” przestrzeń, która wypełniana tworamami cywilizacji: przemysłowymi, budowlanymi, komunikacyjnymi, chemizacją rolniczą, leśną, urządzeniami komunalno-osiedlowymi, zbliża się do krańca pojemności środowiska przyrodniczego w coraz to liczniejszych obszarach. Staną się one właśnie i to rychło, także i nader niedogodne jako środowisko mieszkania, pracy i wypoczynku człowieka. Korzystny układ względnie wyniosłych pasm Świętokrzyskich, z reguły lasem porośniętych, jedynych miejsc, których nie dotknęła dotychczas obca środowiskom przyrody szkodliwa chemizacja, należy bezwzględnie uszanować i ochronić w obecnym stanie. Są to ostatnie enklawy tej Ziemi, w których swoje nisze ekologiczne kształtuje rodzima fauna i flora w niemal naturalnych biocenozach ekosystemów, jak wspomniano, z reguły leśnych.

Głównym zagrożeniem środowisk rolniczych i leśnych, także i osie-

dłowych omawianego regionu jest produkcja materiałów budowlanych. Kielecczynę coraz częściej określa się mianem „białego zagłębia” ze względu tak na górnicze pozyskiwanie surowca w tutejszych kamieniołomach, jak i masową produkcję cementu. Otoczenie kieleckich cementowni rzeczywiście „bieleje”. Posypywane marnowanymi dla gospodarki narodowej masami cementu emitowanego z kominów cementowni drzewostany, sady, warzywniki, także gleby sprawne rolniczo i wody, tracą stopniowo swoje cenne bioprodukcyjne właściwości. Można rzec: „Ale za to mamy cement”. Trudno nie przyznać racji, gdyby nie fakt, że istnieją techniczne metody całkowitego zatrzymania emisji cementownianych i przywrócenia cennego pyłu z kominów do produkcji materiałów budowlanych. Jest to sprawa numer jeden dla gospodarki narodowej „białego zagłębia”, sprawa której należytemu rozwiązaniu przykłaśniemy wszyscy. I nasi goście humaniści, którzy dążą do ochrony i utrwalania dla przyszłości piękna świętokrzyskich lasów, wód, skał i krajobrazów, i my leśnicy, którzy bioprodukcyjną sprawność siedlisk Puszczy Jodłowej mamy nie tylko utrzymać, ale i wzmacniać. Także i nasi przestrzenni sąsiedzi rolnicy, ogrodnicy czy zootechnicy kieleccy mają zgodne z nami dążenia w swoich bioprodukcyjnych, roślinnych czy zwierzęcych warsztatach produkcji.

Dotknięte powyżej sprawy ładu przestrzennego produkcji przemysłowo-górnictwa oraz rolniczo-leśnej Kielecczyny są nader złożone. Trudności wywołuje właśnie wysoka zasobność środowisk przyrodniczych oraz związane z nią różnorodne możliwości eksploatacji i produkcji. Sprawy te stały się przedmiotem uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach z 28 czerwca 1971 r. „W sprawie ochrony środowiska przyrodniczego województwa kieleckiego”. Ustawową ochroną objęto w perspektywnym planie zagospodarowania Ziemi Kieleckiej te obszary, które uznano za najcenniejsze. Ochrona dotyczy albo zakazu budowy zakładów uciążliwych dla najcenniejszych przyrodniczo obszarów, albo wyłącza ze zmian sposobu dotychczasowego zagospodarowania do roku 1980 inne, cenne obszary naszego regionu. Można orzec, że wspomniana uchwała stała się podsumowaniem dotychczasowych studiów przyrodniczych, ekonomicznych, osiedleńczych i in., jako akt prawny dostosowany do miejscowych układów przestrzennych środowiska przyrodniczego.

Szeroko uwzględniono w planowaniu przestrzennym i działalności administracyjno-gospodarczej dotychczasowe postulaty ochrony przyrody. Świętokrzyskie rezerwy przyrody, pomniki przyrody, gatunki chronione ustawowo, z miejscowym Parkiem Narodowym na czele, zostały uwzględnione nie tylko jako najcenniejsze pozostałości pierwotnej przyrody służące potrzebom nauki, czy wypoczynku społeczeństwa. Chronione w ramach planowanego rozwoju cywilizacyjnego Kielecczyny, staną się one niejako czujnikami następujących przemian. Doskonały na ogół stan rozpoznania przyrodniczego obiektów chronionych pozwoli nam na ocenę przemian następujących w czasie w zakresie zasiedlających je gatunków, przyrostu drewna, wzrostu bogactwa gatunkowego na jednostce powierzchni itp. Będą to oznaki zmian korzystnych następujących w wyniku ochrony. Jednakże znajomość ekosystemów i gatunków chronionych pozwala jednocześnie na orzekanie zmian degradacyjnych, niekorzystnych. Mogą one być wywoływane przez bezpośrednie szkodnictwo, jak

np. niewłaściwe opylanie lasów czy tzw. „zamglawianie”, nadmierne wyręby, odsłanianie podatnych na erozję stoków z roślinnej okrywy, zatrucie wód. Wskaźniki degradacji środowiska przyrodniczego w obiektach ochrony rezerwatowej i gatunkowej możemy znaleźć także w następstwie pośredniego lub zdalnego uszkodzenia ekosystemów rolnych, leśnych, wodnych i in. Mogą to być emisje przemysłowe, kopalnictwo powodujące osuszanie, zamakanie lub zasalanie siedlisk rezerwatowych itp. Przy odpowiednim stanie naukowego rozpoznania obszarów rezerwatowych obiekty chronione działają jak czujniki. Zubażanie gatunkowe, degeneracja tkanek, zanik żywotności polegający nawet na tak prostych testach jak brak owoców czy nasion, lub kwiatów czy zarodników, jest w omawianej bioindykacji, odczytywanej w przyrodzie z niezbędnym zjawstwem, cennym partnerem dla gospodarki narodowej.

W bogatym przyrodniczo środowisku Gór Świętokrzyskich mogą gospodarka i usługi społeczne być rozwijane w następujących zasadniczych kierunkach: a) produkcji rolnej i leśnej, b) produkcji przemysłowej, c) turystyki i wypoczynku oraz d) lecznictwa sanatoryjnego. Rzecz jasna, że współczesny rozwój urbanizacji, komunikacji, zaopatrzenia miast i wsi, urządzeń komunalnych, energetyki i innych zdobyczy naszej cywilizacji, może przy niewłaściwym planowaniu i przerostach wąsko pomyślanych dążeń, zniweczyć lub przynajmniej zaniżyć wartości i świetnego klimatu omawianego regionu, i jego bogactw leśnych, wodnych, uzdrowiskowych, także rolniczych a nawet surowcowych. Jednakże dobrze zaplanowany i właściwie zrealizowany rozwój cywilizacyjny tegoż regionu, może — i to wydatnie — wzmoczyć przydatność świętokrzyskiej przyrody dla człowieka. Może się to jednak zrealizować jedynie na podstawie wszechstronnego i wyczerpującego poznania naukowego środowiska przyrodniczego. W badaniach tych będzie chodziło przede wszystkim o zagadnienia zmienności przestrzennej ekosystemów i związaną z nią sprawę właściwego przeznaczania poszczególnych obszarów dla rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, przemysłu, wypoczynku czy osadnictwa wraz z urbanizacją. Całokształt wspomnianych przesłanek rzutuje w sposób zasadniczy na problematykę, którą w ostatnich latach określa się mianem pojemności środowiska przyrodniczego. Znajomość owych granic wytrzymałości przyrody w stosunku do urządzeń cywilizacyjnych jest szczególnie niezbędna w obszarach bogatych przyrodniczo, przynoszących tym samym rozmaite możliwości ich wykorzystania i kształtowania. Jednocześnie jednakże te bogate, przeto cenne przyrodniczo regiony, w przypadku ich zdegradowania lub dewastacji są szczególnie trudne do regeneracji i ukształtowania przywracającego im sprawność ekologiczną. Ziemia Kielecka może być uznana za typowy przykład takiego obiecującego dla zagospodarowania, lecz i trudnego środowiska przyrodniczego, ze względu na złożoność ekologiczną rodzimej przyrody. Liczne argumenty i dane na temat słuszności naszego ostatniego stwierdzenia przytoczono już poprzednio.

Pojęcie „przestrzeni biologicznie czynnej” zostało wprowadzone ostatnio w nie publikowanej rozprawie Jerzego Ćmaka. Ogólnie rzecz biorąc chodzi tu o pozostawienie dostatecznej ilości obszarów, w których składowe przyrodnicze będą dostatecznie reprezentowane, tak że nie tylko zapewnią właściwy stan sprawności tych swoistych „otu-

lin” obszarów o przewadze technicznego kształtowania krajobrazu, ale wpłyną i na te ostatnie i to korzystnie. Typowym przykładem takich biologicznie czynnych przestrzeni będą tereny zielone miast, ale i lasy ochronne w terenach rolniczych, także zabudowa biologiczna wodnych cieków, lub pasy wysokiej zieleni wokół przemysłowej itp. Rzecz jasna, że do przestrzeni czynnej biologicznie mogą być zaliczane i właściwie gospodarowane obszary uprawowe, sady, zadrzewienia przydrożne, śródpolne, nadwodne, czy trwałe użytki zielone, np. łąki, pastwiska, torfowiska, a nawet i pokryte roślinnością nieużytki poleśne lub porolne. Te ostatnie tym bardziej, że niejednokrotnie do tzw. „nieużytków” zalicza się cenne przyrodniczo, m. in. stepowe siedliska, także i błota, nieprzydatne dla rolnictwa lub leśnictwa. Są to jednak pozostałości pierwotnej przyrody, właśnie cenne w ramach zespołów przestrzennych obszarów czynnych biologicznie. W otoczeniu obecnie najsilniej uprzemysłowionych obszarów, jak np. otoczenie Chęciny, Nowiny, Grzybów, Gacki itp., zagadnienia zachowania lub restytucji dostatecznych obszarów ochronnych, sprawnych jako producenci tlenu, pochłaniacze pyłów, dwutlenku węgla i emisji przemysłowych, stają się pierwszoplanowe. Ich niezbędność będzie się jeszcze wzmacniać w miarę upływu lat i postępu zagrożeń i zniszczeń przyrody wraz ze środowiskiem człowieka.

Obszar Gór Świętokrzyskich nie należy do najzasobniejszych w wodę. A tymczasem dwie główne rzeki Kielecczyzny Nida i Kamienna już odbierają groźne ścieki przemysłowe i komunalne. Tu także, jeżeli nie podejmiemy już trudnych i kosztownych zadań oczyszczania ścieków, możemy doprowadzić do znacznie trudniejszych gospodarczo, politycznie i społecznie sytuacji w przyszłości. Główne kierunki rozwoju cywilizacyjnego omawianego regionu to produkcja cementu, skał budowlanych, energii elektrycznej oraz siarki.

W zakresie bioprodukcji rolnej i leśnej jako czynnik zagrażający układom środowiska przyrodniczego wskazać należy tzw. „melioracje wodne” pól, łąk, lasów itp. Ponieważ przestarzałe na ogół zabiegi w tym zakresie polegają w Polsce wyłącznie na odwadnianiu środowisk bioprodukcji, nakładanie się ich na ogólną sytuację wodną kraju „balansującego na pograniczu ujemnego bilansu wodnego” należy wziąć pod uwagę. Jednakże przypomnieć należy, że są takie uprawy polne, łąkowe i leśne, gdzie odwodnienia należy wykonać. Znowu jednakże, bez właściwych poprzedzających badań naukowych z zakresu ekologii ekosystemów poddawanych takim zabiegom, będą to inwestycje chybione. Podnoszone wielokrotnie „wyrzucanie dochodu narodowego w błoto” w zakresie tzw. „melioracji” polega przede wszystkim na wywoływaniu wahań wód gruntowych, jak wiadomo z reguły zaniżających bioprodukcję. Okaleczone przez złe odwodnienia ekosystemy leśne, wysychające a następnie zamakające, są żalonym produktem nieuctwa ekologicznego panującego, niestety, w omawianej tu dziedzinie działalności nie tylko na Kielecczyźnie.

Drugą dosyć drażliwą kwestią w zakresie bioprodukcji szczególnie rolniczej, jednakże ostatnio także i leśnej, jest sprawa nawożenia mineralnego. W odpowiednich dawkach i rozkładzie czasowym jest ono pożądane. Jednakże przesada w nawożeniu mineralnym prowadzi do dotkliwych dla bioprodukcji zaburzeń środowiska przyrodniczego. Do tej samej

kategorii oddziaływań człowieka na przyrodę zaliczyć wypada chemiczną ochronę roślin w leśnictwie i rolnictwie. Wreszcie szeroko omawiane ostatnio przeciwdziałanie wodnej erozji upraw rolniczych w poczesnej mierze dotyczy omawianego regionu. Nie tylko lessowe przedpola Gór Świętokrzyskich, ale i gliniaste zbocza dolin, są obszarami potencjalnej przyspieszonej erozji gruntów rolniczo sprawnych. Nasuwa się tu uwaga, że erozję wzmagają szczególnie uprawy okopowe, a najbardziej kukurydza, zaś w zakresie leśnictwa plantacje topolowe są związane z licznymi przeciwskazaniami z zakresu racjonalnego działania w ochronie gleb przed erozją. Plantacji topolowych oraz upraw kukurydzy należy bezwzględnie zaniechać na glebach o podłożu lessowym.

Lasy pierwotnej Puszczy Jodłowej w obecnym stanie odbiegają znacznie od dawnej świetności. Zaledwie 5% ogólnej powierzchni leśnej porastają drzewostany starsze od 100 lat, zaś 40-letnie do 80-letnich porastają dalsze 60% omawianego obszaru leśnego. Pozostałe to młodniki lub uprawy czy nieużytki. Nie tylko resztki Puszczy Jodłowej, ale i wody naturalne, cieki i zbiorniki, także i sztuczne zalewy wodne, ponadto „stepowe” wokółpińczowskie obszary mogą pełnić liczne zadania wypoczynkowe i lecznicze. Ta społeczna służba naszej Ziemi zasługuje na coraz to baczniejszą uwagę wobec narastających zadań zagrożonej lub zmęczonej ubocznymi wpływami współczesnej cywilizacji. Korzystanie z dobrodziejstw cywilizacji i przyrody jest wykładnikiem właściwego zagospodarowania przestrzeni. Region Gór Świętokrzyskich stwarza w tym względzie trudne lecz wdzięczne i obiecujące pole działalności.

## WNIOSKI

W sformułowanych przez nas tutaj wypowiedziach zostały zawarte wszystkie główne wytyczne i zagadnienia związane z zakresem i możliwościami (kierunkami) kształtowania ochronnego regionu Gór Świętokrzyskich. Tu przytoczymy jedynie w skrócie ważniejsze z nich.

1. Obszar dawnej Puszczy Jodłowej Stefana Żeromskiego zwany regionem Gór Świętokrzyskich odznacza się mniej wyraźnym przebiegiem naturalnych, przyrodniczych granic, w porównaniu do innych regionów górskich w Polsce, np. karpackich. Względnie niewysokie pasma górskie otoczone rozległymi obszarami siedlisk nizinnych zachowały swoją odrębność środowiskową i są najcenniejszymi przestrzennymi jednostkami regionu, z reguły porośniętymi lasami.

2. Bogactwo przyrodnicze omawianego regionu umożliwia tak rozwój górnictwa i przemysłu, szczególnie w zakresie surowców skalnych i siarki wraz z energetyką, jak i bioprodukcji w zakresie rolnictwa i leśnictwa. Nie na tym kończą się możliwości wykorzystania gospodarczego środowiska przyrodniczego Kielecczyny, albowiem zasoby wód leczniczych, dogodny klimat, piękne i zielone krajobrazy są doskonałym oparciem dla turystyki, wypoczynku i lecznictwa na szeroką skalę.

3. Umiejętne pogodzenie tych rozległych i zróżnicowanych możliwości jest z jednej strony cenne i obiecujące, z drugiej jednak trudne i zobowiązujące władze polityczne oraz administracyjno-gospodarcze do wyko-

rzystania naukowych ekspertyz dla przyszłego rozwoju wielostronnych zadań regionu.

4. Świętokrzyskie obiekty rezerwatowe oraz gatunkowo chronione rośliny i zwierzęta, na ogół doskonale zbadane naukowo, mogą posłużyć jako najważniejszy sprawdzian zróżnicowań ekologiczno-przestrzennych regionu, ponadto jako stały wskaźnik stanu i sukcesji biocenoz naturalnych i ukształtowanych: polnych, leśnych, łąkowych, wodnych itp.

5. Najcenniejsza pozostałość Puszczy Jodłowej Stefana Żeromskiego — Świętokrzyski Park Narodowy, jest jednym z obszarów rezerwatowych Polski rokrocznie odnotowywanym na liście światowych obiektów ochrony rezerwatowej poddanych pod opiekę ONZ. Jako taki Park ten powinien być pod szczególną opieką rządu PRL, miejscowych władz politycznych i administracyjnych oraz społeczeństwa. Gospodarka leśna, łowiecka i in. na obszarze Parku ma służyć celom ochrony i restytucyjnego kształtowania ekosystemów.